Historia chciała, że musimy żyć nie obok, lecz razem — str. 1-3

NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA 1990 R.

Nr 212 (11463)

W Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, które prowadził zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Czesłowas Stankewiczius.

Prezydium omówiło i powzięło uchwałę w kwestii współpracy deputowanych i stałych komisji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z radami samorządów. Zalecono, aby deputowani do Rady Najwyższej regularnie uczestniczyli w sesjach rad rejonowych, miejskich, a przedstawicieli samorządów zapoznawano z przygotowaniem dokumentów, które dotyczą ich spraw.

Prezydium powzięło uchwałę o wyjaśnianiu społeczeństwu ustaw Republiki Litewskiej, innych aktów prawnych. Zlecono Litewskiemu Radiu i Telewizji, aby poświęcały czas regularnym programom celem wyjaśniania ustaw, praktycznego ich zastosowania.

Prezydium omówiło również sprawę faktów naruszania części i godności deputowanych w środkach masowego przekazu. Przygotowano wnioski w sprawie takich naruszeń dla przedłożenia Komisji Mandatowej i Etyki Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Postanowiono 9—11 listopada br. w Wilnie zorganizować międzyparlamentarne seminarium nt. „Postkomunistyczna Europa — teraźniejszość i perspektywa".

Na posiedzeniu Prezydium wysłuchano informacji kontrolera państwowego Kazimierasa Uoki, omówiono niektóre inne zagadnienia.

(ELTA)

Monologów ciąg dalszy?

NOTATKI Z DRUGIEGO ETAPU II ZJAZDU DEPUTOWANYCH RAD SAMORZĄDÓW WILEŃSZCZYZNY

ŻYCIE ZMUSIŁO ZAJĄĆ SIĘ LITWĄ WSCHODNIĄ OD PODSTAW

Żaden chyba rząd, władze Litwy za cały okres powojennego istnienia nie zajmowały się dotąd aż tyle sprawami Wileńszczyzny. Dziś temat ten nie schodzi z porządku dziennego obrad parlamentu, rządu, ze szpalt gazet. Na Wileńszczyźnie dosłownie wrze.

Co prawda, jeszcze Prezydium Rady Najwyższej Lit. SRR 23 października 1989 r. powzięło uchwałę „O rozwiązaniu spraw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych w Południowo-Wschodnich rejonach Litwy". Niestety, szlachetne zamiary pozostały na papierze.

Słowem, ciężką spuściznę w postaci wielu nie rozstrzygniętych problemów Wileńszczyzny otrzymał nowo obrany parlament Republiki Litewskiej oraz rząd Litwy.

Między innymi, nowo wybrane rady samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego przyklasnęły swym ubiegłorocznym decyzjom o proklamowaniu rejonów jako polskich narodowościowo - terytorialnych. Ponadto Rada Samorządu Rejonu Solecznickiego postanowiła kierować się na własnym terytorium Konstytucjami ZSRR i Litewskiej SRR, które już dziś w Republice Litewskiej nie mają mocy prawnej. Decyzję solecznickich deputowanych unieważniono. Zobowiązano parlamentarną komisję ds. Litwy Południowo-Wschodniej do zgłoszenia konkretnych propozycji co do rozstrzygnięcia problemów rejonu. Niestety, komisja nie zdała egzaminu.

1 czerwca br. odbył się II zjazd deputowanych Rad samorządów Wileńszczyzny. Powołano nową Radę Koordynacyjną, której polecono dążyć do utworzenia polskiej jednostki administracyjno-terytorialnej na terenie Wileńszczyzny, opracować jej statut.

Życie zmusiło rozwiązywać problemy Wileńszczyzny od podstaw. W lipcu br. utworzono Państwową Komisję ds. Litwy Wschodniej pod kierownictwem wicepremiera R. Ozolasa, która już ogłosiła wnioski oraz swe propozycje. Rada Najwyższa Republiki Litewskiej zaaprobowała przedłożone przez komisję dokumenty oraz postanowiła je ogłosić do powszechnej dyskusji. Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej zlecono podsumowanie wyników omówienia tych dokumentów oraz przygotowanie projektów odpowiednich ustaw z uwzględnieniem uzyskanych propozycji zgłosić w RN do 31 października br.

PRZYZWYCZAIĆ SIĘ I WYTRZYMAĆ

To, że Wileńszczyzna ma swą specyfikę dziś przekonywać już raczej nikogo nie trzeba. Upewnili się w tym również członkowie Państwowej Komisji. Jeszcze lepiej o tym wiedzą ci, którzy tutaj się urodzili i wychowali. I tu przypomniała się nam książka wileńskiej autorki Heleny Romer-Ochenkowskiej, wydana w roku 1931. Wydaje się, że bardzo trafnie charakteryzuje pisarka ludność tutejszą: „Wytrzymali tam są ludzie, i to nie tylko ci z kurnych, słomą krytych chat, ci ze dworów i dworków także. Tam trzeba było być wytrzymałym albo się przestawało istnieć; kamienną powłoką wytrwałości, odporności obrastali ci, co chcieli zatrzymać w sobie nakaz tradycji, wiary, narodowości..., nie dać się zniszczyć obcym. Pozostać sobą, to było najważniejsze...

Wiele wartości zastygało w martwe formy, wiele charakterów dziwaczało i paczyło się, fermentując w sobie bez wylotu w przestrzeń, ale w szarych wioskach czy w kolumnowych dworach żyła tego samego gatunku zamknięta w sobie wykrętna chytrość i odpychająca duma jako najskuteczniejsza broń przeciw obcym...

...Tutejszy człowiek mówi do drugiego przy robocie: „Nie śpieszaj się, co jutro będziesz robić?", opornie broni się od każdej nowości choćby była dla niego dobrodziejstwem, bo „nie przywykszy", a znosi bez szem-

(Dokończenie na str. 2)

Wszystkie sprawy — aktualne

10 października w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej odbyła się narada przedstawicieli stałych komisji systemu prawnego, do spraw praw obywatelskich i narodowości, odrodzenia państwa oraz państwowej komisji badania problemów Litwy Wschodniej.

W naradzie wzięli udział zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej B. Kuzmickas, wicepremier Republiki Litewskiej R. Ozolas, sekretarz Rady Najwyższej L. Sabutis. Omówiono na niej sytuację polityczną w Litwie Wschodniej, jej aspekty międzynarodowe i zasugerowano zaproponować Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej wciągnięcie tej kwestii do porządku dziennego posiedzeń plenarnych.

11 października o godz. 18.00 odbędzie się wspólne posiedzenie pięciu stałych komisji Rady Najwyższej, na którym szerzej omówi się ewentualne uchwały Rady Najwyższej.

Wydział informacyjny Rady Najwyższej

Wyjazd do Moskwy

Wczoraj wieczorem z Wilna do Moskwy udali się zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Litwy Czesłowas Stankewiczius, wicepremier Romualdas Ozolas i deputowany Aleksandras Abiszala. Wezmą oni udział w grupie współpracy, którą kierują zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Witalij Dobużyjew i wicepremier Litwy Romualdas Ozolas. Jak wiadomo, na odbytym 2 października na Kremlu spotkaniu delegacji Związku Radzieckiego i Litwy postanowiono, że grupa współpracy w ciągu dwóch tygodni przygotuje odpowiednie propozycje w sprawie problematyki i zagadnień proceduralnych przyszłych rozmów, dalszego harmonogramu pracy, rozpoczęcia oficjalnych rozmów. Zagadnienia te zamierza się rozpatrzyć 11 października na pierwszym posiedzeniu grupy współpracy.

(ELTA)

Konferencja prasowa

WILNO, 10 października w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej odbyła się konferencja prasowa. Z dziennikarzami spotkali się deputowani do Rady Najwyższej Zenonas Juknewiczius, Wytautas Paliunas oraz naczelnik Zarządu Kontroli Prasy przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Wiktoras Baublys.

Uczestnicy konferencji podzielili się poglądami w kwestii ustawy dotyczącej prasy i innych środków masowego przekazu w republice, uchwały wyjaśniającej 7 artykuł tej ustawy.

Z. Juknewiczius zwrócił uwagę zgromadzonych na to, że podjęta uchwała nie ograniczy wolności prasy, pomoże jedynie w regulowaniu stosunków majątkowych i własnościowych.

Z drugiej strony, wyjaśnienie artykułu 7 dotyczy ogółu wydań, przede wszystkim poprzednio wydawanych gazet miejskich i rejonowych. Ponieważ z woli poprzednich założycieli zostały one przekazane zespołom redakcyjnym, praktycznie powstaje tylko problem własności. Dlatego obecnie wydawcy i redakcje mogą dochodzić swych praw w sądach.

Uczestnicy konferencji odpowiedzieli na pytania dziennikarzy.

(ELTA)

Akredytacja tymczasowego przedstawiciela Republiki Łotewskiej

Wczoraj w Wilnie w MSZ republiki odbyła się ceremonia akredytacji tymczasowego przedstawiciela Republiki Łotewskiej w Republice Litewskiej Albertsa Sarkanisa.

A. Sarkanis wręczył ministrowi spraw zagranicznych Litwy A. Saudargasowi list ministra spraw zagranicznych Łotwy. A. Sarkanis i A. Saudargas wygłosili krótkie przemówienia, w których podkreślili doniosłość rozwijania stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych między Litwą i Łotwą, wyrazili zadowolenie z odrodzenia stosunków dyplomatycznych.

W ceremonii akredytacji uczestniczyli minister spraw zagranicznych Republiki Łotewskiej Janis Jurkans, odpowiedzialni pracownicy ministerstw spraw zagranicznych Litwy i Łotwy.

A. Saudargas, J. Jurkans i A. Sarkanis wzięli udział we wspólnej konferencji prasowej.

Z okazji akredytacji tymczasowego przedstawiciela MSZ Łotwy wydało obiad.

Wydział prasowy MSZ—ELTA

Przyjęto do Międzynarodówki Socjalistycznej

Jak komunikują agencje telegraficzne, na odbytym w Nowym Jorku posiedzeniu Rady Międzynarodówki Socjalistycznej postanowiono przyjąć do niej w charakterze pełnoprawnych członków partie socjaldemokratyczne Litwy i Estonii.

(ELTA)

Sprawy pocztowe

W Zułowie nie ma listonosza

— Sporo kosztuje prenumerata gazety, ale zaabonujemy ją. Przecież mamy teraz takie życie, że wszystko drożeje. Pomóżcie tylko znaleźć listonosza. Nie ma go już drugi miesiąc. Poprzednia doręczycielka Irena Warneło zwolniła się. A szkoda. Ta kobieta była bardzo staranna — usłyszałem te słowa w Zułowie, gdzie większość mieszkańców stanowią nasi czytelnicy.

Na poczcie w Podbrodziu, do której należy wieś, potwierdzono, że rzeczywiście nikt nie obsługuje tej części sowchozu „Baliuliai" w rejonie święciańskim. Chodzi nie tylko o Zułowo. Przecież w okolicach są jeszcze Swirkiszki, Wincentowo, wiele innych wioseczek i chutorów, rozrzuconych wśród lasów, pól na stosunkowo rozległym terytorium. Ogółem jest tu ponad 150 zagród. I wszystkie otrzymują dziś prasę nieregularnie, jak wypadnie.

W niektórych miejscowościach pomagają uczniowie, zabierając do swych teczek gazety i czasopisma. Ale tu, w Zułowie, nawet to nie jest możliwe. Przykro, że sytuacja taka nastąpiła w okresie kampanii prenumeraty, gdy listonosz na wsi nie tylko doręcza prasę, ale również załatwia prenumeratę. Wypełnia pokwitowania, szczególnie emerytom, którzy na wsi, jak wiadomo, przeważają.

Kto pomoże poczcie w Podbrodziu? Zawsze prawie są tu problemy z doręczycielami. Właśnie i teraz, jeżeli zachoruje któryś spośród miejskich listonoszy, to nie ma go kim zastąpić. W Podbrodziu jeszcze jakoś tego się nie odczuwa. Na wsi natomiast jest zupełnie co innego. Odległości są tu duże i liczy się każdy człowiek — na polu podczas sprzętu plonów nie ma komu pracować. Ale dyrektor sowchozu Timofiej Pozniakow nie stroni od pocztowych spraw, chociaż jesienią ma kłopotów po uszy.

— Wiem o tym — powiedział on. — Skierowałem do oddziału łączności Swietłanę Dołgowicz, właśnie mieszkankę Zułowa. Ale, widocznie nie odpowiadała poczcie. Nie każdy nadaje się do takiej pracy. Cóż, trzeba znowu tę sprawę przemyśleć.

Nie wątpimy, że dyrektor pomoże. Ale czas przecież płynie. Musiałyby o to bardziej się zatroszczyć również terenowe organa władzy. Przecież jest to wspólna sprawa.

Nikołaj NIEZAMOW,
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Monologów ciąg dalszy?

(Dokończenie ze str. 1)

rania każdą niedolę bo „przywykszy". Przywyknąć i wytrzymać to najważniejsze podstawy jego życia, kamienie młyńskie, na których opiera swoje istnienie, ale które go powoli zmielą na proch..."

Minęło ponad pół wieku. Ale w charakterach, obyczajach tych ludzi wiele podobnego jest i dziś. Z wieloma problemami i troskami stykają się też oni na co dzień. Ale najważniejsze — to zachować autentyczność rodzinnych miejsc, pozostać sobą.

UWZGLĘDNIAJĄC SKŁAD NARODOWOŚCIOWY MIESZKAŃCÓW

O imprezie w Ejszyszkach już zawczasu było głośno i jawnie. Tym niemniej nie zabrakło przypuszczeń i sporów na temat tego, co się tam będzie działo. Rozpowszechniono na temat zjazdu różne pogłoski, snuto domysły. A więc, do Ejszyszek przyjechało 209 delegatów-deputowanych do terenowych i rejonowych rad samorządów Wileńszczyzny. Najliczniej, bo w ponad stuosobowym składzie był reprezentowany rejon wileński, 62 delegatów przybyło z rejonu solecznickiego, znacznie mniej — z rejonów trockiego, święciańskiego i szyrwinckiego.

W zjeździe wzięli udział deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej: **W. Subocz, S. Akanowicz, Z. Balcewicz, L. Jankielewicz, Cz. Okińczyc, R. Maciejkianiec, S. Pieszko, S. Pirożkow**, członkowie Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej — **J. Mincewicz** oraz **J. Obłaczyński**.

Rada Koordynacyjna ds. utworzenia jednostki administracyjno-terytorialnej na Wileńszczyźnie, którą wybrano na pierwszym etapie zjazdu, przedstawiła projekt Ustawy RL „O Polskim Obwodzie Narodowo-Terytorialnym". Z ramienia Rady Koordynacyjnej zabrał głos deputowany do RN RL **R. Maciejkianiec**.

— Drobne urazy i krzywdy, niewyważone wypowiedzi w prasie i innych środkach masowego przekazu stworzyły atmosferę napięcia i zagrożenia, wzajemnej nieufności i podejrzliwości, co praktycznie przeszkadza w normalnej pracy, rozwiązywaniu codziennych potrzeb ludzi, zamieszkałych w reprezentowanych nami rejonach i osiedlach.

To wszystko nie tylko nie przybliża nas do Litwy, którą uznajemy za swoją Ojczyznę, a na odwrót — oddala, dzieli na grupy według przynależności narodowej i poglądów politycznych. Wpływa na nastroje ludzi także ogólna sytuacja gospodarcza, a w szczególności na Wileńszczyźnie.

Słowem, ten złożony węzeł problemów należy w najbliższym czasie wspólnymi wysiłkami — naszymi i władz republiki — rozwiązać.

Powiedzmy otwarcie, że poprzednie władze republiki, jak też obecne nie doceniają należycie problemów ludności polskiej i innej zamieszkującej na Wileńszczyźnie. Nie w zupełności rozumieją, że jest to najbardziej newralgiczne miejsce Litwy, że od rozwiązań będzie zależał autorytet Litwy w Europie i na świecie.

Odwlekanie i odkładanie na dalej nic nie daje, a tylko zaognia sytuację i pogłębia kryzys, który może przekształcić się w niepożądane i nikomu nie przynoszące pożytku zjawiska i decyzje.

Zaznaczmy, że ze strony społeczeństwa polskiego nie było przypadków łamania porządku publicznego, antylitewskich wypadów, czy rozpowszechniania materiałów nawołujących do konfrontacji i niezgody. Wszystko, co się robi i mówi — odbywa się legalnie na zebraniach i sesjach rad terenowych, publicznie. Podobnego też oczekujemy od społeczeństwa litewskiego — właściwego i życzliwego potraktowania nas jako mieszkańców Litwy, którzy od wielu lat uczciwie pracują dla jej dobra. Niestety, nie może część społeczeństwa litewskiego przezwyciężyć urazów względem Polaków, związanych z historią Polski i Litwy, a podsycanie ich obecnie dobru nie służy. Chcielibyśmy, żeby wszelkie konsultacje o potrzebach i problemach ludności polskiej były prowadzone z jej wybranymi przedstawicielami, a nie drogą wyszukiwania tych, którzy pójdą na wszelki kompromis dla własnych ambicji. Tak, dialog z nami nie jest łatwy, ale w tym niełatwym dialogu mogą zapaść historyczne, trwałe decyzje, które zażegnają obecne i przyszłe nieporozumienia i konflikty. Nieufność z jednej strony budzi jeszcze większą podejrzliwość z drugiej.

Ani my, ani Litwini nie jesteśmy na razie ludźmi kultury europejskiej, raczej tylko geograficznie znajdujemy się w Europie. Ale ponieważ deklarujemy swoje dążenie do Europy, więc i rozwiązania problemów narodowościowych i innych powinniśmy zaczerpnąć właśnie tam, gdzie one zdały egzamin.

Dla przykładu warto się powołać na rezolucję nr 192 z roku 1988 Rady Parlamentu Europejskiego, która jest poświęcona właśnie mniejszościom narodowym. To, o co my instynktownie zabiegamy, to tylko minimalne minimum. Wspomniany dokument przewiduje pomoc w zachowaniu kultury i języka, otrzymywanie w pierwszej kolejności pracy przez tych, którzy będą pracować w środowisku mniejszościowym i znają ten język, obsługę w szpitalach w języku ojczystym, nauczanie na wszystkich szczeblach w jęz. ojczystym i co bardzo ważne — tworzenie takich struktur administracyjnych w państwie, aby sprzyjały one przetrwaniu mniejszości narodowych, rozwojowi ich kultury i języka.

To jest logiczne, humanitarne, ludzkie rozwiązanie. Jest to odwrócenie pojęć, stawianie człowieka na nogi, a nie na głowę. Jest to sytuacja, kiedy władza — rząd robi wszystko, aby człowiekowi żyło się wygodnie, a nie na odwrót. Kiedy taka sytuacja zaistnieje — to wiele antagonizmów i uprzedzeń na pewno zniknie. To samo można powiedzieć o ostatniej Konferencji Kopenhaskiej ds. Wymiaru Ludzkiego.

Tu są delegacje z rejonów wiejskich. Ale nie zapominajmy, że około 100 tysięcy Polaków mieszka w Wilnie. Ta ludność nie jest praktycznie reprezentowana we władzach miasta, więc nie ma możliwości jednoznacznego wyartykułowania swoich potrzeb. Dlatego przy rozwiązywaniu problemów ludności polskiej na Wileńszczyźnie nie mogą być pominięte potrzeby Polaków w Wilnie. Tym bardziej, że polski ośrodek kultury, teatr czy wyższa uczelnia służyłaby nam wszystkim wspólnie. Dlatego też proponowałbym wydelegować do Rady Koordynacyjnej kilku przedstawicieli mieszkańców miasta.

Co do projektu, który Rada Koordynacyjna powierzyła mi zaprezentować. Jest to projekt o utworzeniu Polskiego Okręgu Narodowościowo - Terytorialnego, którego terytorium obejmowałoby rejony wileński i solecznicki, a także część rejonów święciańskiego, trockiego i szyrwinckiego w tych częściach, gdzie większość stanowi ludność nie litewska z przewagą elementu polskiego. **Zgodnie z założeniami projektu jest to po prostu samorządna jednostka terytorialna w składzie Litwy, różniąca się od tych, które powstaną przy nowym podziale administracyjnym tylko swym składem narodowościowym, który się ukształtował historycznie, jednostka, która by służyła jako gwarancja potrzeb różnych grup narodowościowych, ich nieskrępowanemu rozwojowi.** Praktycznie wracamy do tradycji Państwa Litewskiego okresu międzywojennego, które przewidywało podobne rozwiązania.

Często mówimy, że podłoże konfliktu leży głównie w ustawie o języku państwowym. Konflikt zaczął się znacznie wcześniej, tylko w tamtych warunkach nie mógł się wyrazić otwarcie i jawnie. Ludzie nosili to wszystko w sobie. Powiedzmy szczerze, jakież może być większe zagrożenie, kiedy tysiące hektarów, gruntów na ziemi naszych praojców, rozdano pod sady i dacze różnych prominentów, kiedy wsie zostały odcięte od tradycyjnych pól uprawnych, pastwisk, rzek i jezior. A niektóre wsie zostały po prostu ze wszystkich stron otoczone drutem, dobrze, że nie kolczastym. Na swojej ojcowiźnie człowiek poczuł się jak na wygnaniu. Przy prywatyzacji ziemi ta nieprzemyślana decyzja stanie się tragedią dla wielu ludzi. W tym przypadku właśnie jest potrzebny mechanizm obronny, aby nasza ludność na przyszłość nie pozostała bez ziemi i chleba, żeby jej przestrzeń życiowa nie przestała się kurczyć.

Główne, żeby ci ludzie poczuli się gospodarzami na swojej ojcowiźnie, żeby nareszcie wypędzenie z pracy osoby, która kradła, nie oceniano jako wypad przeciwko Litwinom. Zaś utworzenie, czy rozwiązanie takiej spółdzielni, jak na przykład w Osinnikach, która okradała rejon, nie dając niczego w zamian, nie stawiałoby na nogi całą niemal republikę. Trzeba nareszcie rozbić mafijne powiązania, które hamują drogę otrzymaniu towarów, materiałów budowlanych, świadczeniu usług.

Ludność niczego nie chce oprócz stabilności, spokoju, normalnej pracy i prawnych gwarancji ku temu. Nie są to więc wymagania wygórowane, a zgodne z prawem międzynarodowym oraz, powtarzam, tradycjami Państwa Litewskiego. Jako jedyny argument przeciwko tym dążeniom wysuwa się nam brak odpowiedniego zapisu w obecnej Konstytucji Republiki Litewskiej. Ale powiedzmy otwarcie, czy pojawiłaby się ta nowa Tymczasowa Ustawa Zasadnicza, czy zaszłyby te zmiany, gdyby wyczekiwano, co z góry pozwolą czy ustawowo zapiszą? Ustawodawstwo ma wychodzić naprzeciwko dążeniom ludzi, jeżeli te dążenia nie wychodzą poza ramy ludzkich, moralnych kryteriów. Projekt zakłada też mechanizm, któryby dał możność (do tego potrzebne będzie dodatkowe opracowanie) mniejszym grupom narodowościowym, w tej liczbie i Litwinom, tworzenia przy radach grup deputowanych, a przy ich braku delegowania przedstawicieli społeczeństwa, którzy mogliby skutecznie wyrażać sprzeciw niekorzystnym dla nich postanowieniom i decyzjom.

...Dobrze by było też, aby republika w przyszłych wyborach zgodziła się na wprowadzenie list narodowościowych, co pozwoliłoby mieszkańcom wszystkich narodowości — w tej liczbie i Polakom, Rosjanom w Wilnie i innych miejscowościach, gdzie oni stanowią mniejszość mieć odpowiednią liczbę swych przedstawicieli w radach.

Teraz słów kilka o Państwowej Komisji, która badała problemy Litwy Wschodniej. Opublikowane w prasie jej propozycje naprawdę wielu nie zadowolą. Nie ma w nich mechanizmu obrony i reprezentacji ludności polskiej, są one raczej znikome w stosunku do ustalonych przez normy prawa międzynarodowego. Zwłaszcza, że jednocześnie z tymi propozycjami, które mogą służyć jako wstęp do dialogu, w prasie oficjalnej stale jest wałkowany problem nowego podziału administracyjnego i utworzenia tzw. wielkiego Wilna.

Jednocześnie komisja nie uwzględniła i nie zanalizowała sprawy wyjątkowo złożonej — sprawy obywatelstwa. Społeczeństwo litewskie nie uznaje obywatelstwa radzieckiego, traktując je jako narzucone i wraca do swego obywatelstwa litewskiego. W jakiej sytuacji są wtedy Polacy? Nasi ojcowie, żołnierze Września, byli obywatelami Polski, ich dzieci, czyli my, też automatycznie według prawa musimy mieć takież swoje obywatelstwo. Nikt z nas obywatelstwa polskiego nie wyrzekał się i nie został jego pozbawiony. Tu, moim zdaniem, potrzebne są umowy i układy o naszych losach z Polską. Bo z tym się wiąże w perspektywie służba w wojsku, a nawet to, czy możemy być skazani za zdradę ojczyzny na karę śmierci albo na dożywocie. Władze republiki muszą to zrozumieć.

Ale jednocześnie wnioski komisji są propozycją do dialogu, do szukania dróg rozwiązania złożonych problemów mniejszości narodowych, w tej liczbie polskiej. Mądrze z tego muszą skorzystać obie strony. Proponowałbym więc, aby nie zwlekając rząd i władze litewskie z wyłonionymi przez nasz zjazd przedstawicielami zaczęły szczegółowo omawiać dokumenty zjazdu i komisji, wnosząc uzupełnienia i doskonaląc je, żeby były do przyjęcia, usatysfakcjonowały mniejszości narodowe na Litwie.

Każdy z obecnych tu może wnieść odpowiednie propozycje do przedłożonego projektu, proponować zmiany i uzupełnienia. Ale są dwie zasady, od których proponowałbym nie odstępować: **ludność polska powinna mieszkać w jednej jednostce administracyjnej, ta jednostka ma być w składzie Litwy.** To są zasady fundamentalne. Jeżeli władze republiki zechcą przyjąć to i w najbliższym czasie pozytywnie poprzeć ustawowo, to wydaje mi się, że w tym wypadku Ejszyszki wejdą do historii jako miejsce, gdzie nastąpił kardynalny przełom i zmiana kursu Państwa Litewskiego względem zamieszkałych na Litwie mniejszości narodowych.

Jednocześnie zwracam się do dziennikarzy, szczególnie litewskich, żeby obrady były obiektywnie naświetlone w prasie, żeby nie przedstawiać wewnętrznych przekształceń na Litwie jako naruszania jej całości, żeby zasady samorządu narodowościowego nie przekształcać w autonomię polityczną itp. Oczywiście, jeśli ci dziennikarze nie chcą zaogniać sytuacji i chcą służyć dobru Litwy. Chcielibyśmy też, aby zjazd odbył się w atmosferze rozwagi, bez zbytniej euforii, tak, jak się postępuje w sprawach ważnych, powiedziałbym, historycznych.

To, co uzyskamy — będzie tylko zapisem prawnym, będzie tylko aktem politycznym. A dalej czeka bardziej trudna praca nad rozwojem gospodarczym Wileńszczyzny, nad przeszkoleniem, przygotowaniem ludzi do pracy w warunkach gospodarki rynkowej. Każdy delegat zjazdu — musi to zrozumieć i być w tym inicjatorem, przykładem. **Bo tylko rozwój gospodarki, kultury i oświaty może na praktyce utrwalić to, o co dzisiaj zabiegamy.**

ALTERNATYWA, CZYLI O SPRAWACH POLSKICH PO ROSYJSKU

— KPZR była kierowniczą siłą, gdy się zrodziła idea „autonomii" — powiedział **J. Kucewicz.** W imieniu solecznickiej inicjatywnej grupy deputowanych wysunął on alternatywne propozycje rozwiązania problemów Polaków na Litwie, opowiedział o wielu solecznickich decyzjach, prośbach, postulatach, z którymi, jego zdaniem, nie liczyły się władze republiki. Usiłował udowodnić zebranym, że z tej sytuacji jest jedyne wyjście: utworzenie na Wileńszczyźnie Polskiego Kraju ze statusem republiki.

Zwolenników alternatywy było też więcej, którzy, a propos „dla dogodności zebranych" przeważnie przemawiali po rosyjsku. Podejrzewamy, że byli wśród nich również Polacy. Szkoda, że nikt z mówców nie poruszył tragedii, jaka po wojnie spotkała Wileńszczyznę, a mianowicie rusyfikacji Polaków, oraz jak z tej sytuacji wyjść, jeżeli w tworzonej jednostce język rosyjski nadal pozostaje państwowym czy urzędowym. Ale sięgnijmy do projektu alternatywnej „Deklaracji o utworzeniu Autonomicznego Polskiego Wileńskiego Kraju ze Statusem Republiki". Miałoby to być „demokratyczne, prawne państwo, które jest subiektem federacji ZSRR...", tam się zapewnia „działanie Konstytucji i Ustaw Kraju, a także Konstytucji i Ustaw ZSRR do czasu podjęcia prawnego aktu, reglamentującego wzajemne stosunki republik, autonomicznych formacji i Związku SRR". Ponadto dokument ten przewiduje, że obywatelem Kraju może być dowolna osoba „stale zamieszkująca na terytorium autonomicznego Kraju, przy tym każdemu obywatelowi zachowuje się prawo do obywatelstwa ZSRR".

Ideę jedynego obywatelstwa ZSRR poparł obecny na sali gość **A. Klinga**, przekazując „Braterskie pozdrowienia" Polakom od organizacji „Jedinstwo".

A propos gości. Przybyło ich sporo: w tym pierwsi i nie tylko pierwsi sekretarze rejonowych komitetów KPL (KPZR) — z Wilna, rej. wileńskiego i in. Ponadto byli goście z Estonii, Łotwy, którzy, co prawda, nie reprezentowali mieszkających tam Polaków. O kłopotach naszych rodaków z Białorusi mówił jedynie obecny na zjeździe prezes Związku Polaków na Białorusi **T. Gawin.**

— Żyjemy w czasach rozpadania się imperium. Musimy wykazać wielką mądrość polityczną, aby nie wykorzystano nas w innych interesach. Jeżeli utworzymy w okręgu czy obwodzie skansen komunizmu w najgorszym wydaniu to historia tego nie wybaczy — uprzedzał prezes ZG ZPL **J. Sienkiewicz.** — Wielu dziś widzi w układach politycznych jako partnera Moskwę. Dlaczego nie Polskę?.. Jeżeli chodzi o stanowisko ZG ZPL w kwestii utworzenia na Wileńszczyźnie polskiej jednostki administracyjno - terytorialnej, to jest ona pozytywna i została ogłoszona w „Kurierze Wileńskim".

Słuchając tych słów, jeszcze raz pomyśleliśmy, że p. J. Baranauskas, który lubi wypowiadać się na temat naszej gazety, po prostu nie czyta „K. W.", skoro w „Lietuvos Aidas" napisał, że ZG ZPL „nie popiera utworzenia na Wileńszczyźnie polskiej jednostki narodowo - terytorialnej". A szkoda, że nie czyta, bo by zauważył w stopce na czwartej stronie do kogo należy „Kurier Wileński".

Mimo euforii, jaka zwykle towarzyszy podobnym imprezom, znaczna część delegatów Zjazdu nie straciła rozwagi, poczucia realnej sytuacji.

Idea utworzenia republiki nie zdobyła poparcia.

KROK PO KROKU

— Nawołuję solecznicką delegację zgodzić się na kompromisowe rozwiązanie — powiedział **L. Połoński.** — Nie trzeba się uciekać do krańcowych środków, jeżeli nie wszystkie jeszcze wypróbowaliśmy. Proponował on, aby tworzona jednostka była w składzie Republiki Litewskiej.

— Może być to kraj, ale w składzie Republiki Litewskiej ze swym statusem. Do utworzenia oddzielnej republiki nie jesteśmy jeszcze przygotowani — zauważył przewodniczący Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego **A. Brodawski.** — Chodzi nie tylko o to, aby nam się dobrze żyło, ale też, by z nami było dobrze.

Deputowany do Rady Najwyższej RL **Cz. Okińczyc** zachęcał, aby decyzje, które mają być podjęte, cechowała odwaga i rozwaga. Dodał, że Polacy muszą żyć w przyszłości w jednej jednostce samorządowej, która będzie w składzie Litwy. To odpowiada zasadom normalnego współżycia i prawa międzynarodowego.

PODWODNE RAFY

Krzyżowały się zdania, opinie. Zwolenników umiarkowanego dążenia krok po kroku do celu było znacznie więcej. Ale odnieśliśmy wrażenie, że czyhało na nich kilka, powiedzmy, podwodnych raf, które kilkakrotnie wynurzały się na powierzchnię dyskusji.

Komisarz wojskowy z rejonu solecznickiego [illegible] **Kutumow**, dla którego decyzja władz ZSRR musiałyby być świętym obowiązkiem, ni z tego ni z owego zadał na sali pytanie: Czy chłopcy z rejonów wileńskich muszą służyć w wojsku radzieckim, litewskim, czy żadnym?

— Jakie propozycje ma komisariat? — spytano go.

— Utworzyć jednostkę sił zbrojnych w składzie wojsk wewnętrznych ZSRR z miejscowej młodzieży dla ochrony Wileńszczyzny — powiedział ktoś z sali.

Deputowani nie poparli tej propozycji.

Później zapoznając się z treścią projektu alternatywnej deklaracji przeczytaliśmy: „Autonomiczny Polski Wileński Kraj po zawarciu odpowiedniego układu udostępni Siłom Zbrojnym ZSRR prawo do rozlokowania się na swym terytorium w celu zapewnienia bezpieczeństwa granic kraju i ZSRR. Dla zapewnienia ochrony porządku prawnego i przestrzegania praworządności na nowym terytorium, a także ochrony struktur władzy państwowej kraju, realizacji uchwał niniejszego zjazdu istnieje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, podporządkowane organom władz kraju.

Obywatele Kraju Wileńskiego odbywają czynną służbę wojskową w Siłach Zbrojnych ZSRR i w wojskach wewnętrznych kraju". Chyba komentarz tu jest doprawdy zbyteczny.

Na porządku dziennym zjazdu figurowała kwestia dotycząca [illegible] paktu Ribbentrop — Mołotow. Delegaci uchwalili oświadczenie, którym wystąpili do Rady Najwyższej ZSRR i do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej o unieważnienie radziecko-litewskiego układu z dnia 10 października 1939 roku, który był skutkiem potępionego przez obie Rady paktu Ribbentrop — Mołotow. Zjazd zwrócił się również do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej o przyjęcie w porozumieniu z deputowanymi, reprezentującymi ludność polską statusu ludności polskiej Wileńszczyzny. Ponadto w związku z powyższym w jednym z punktów projektu tego oświadczenia [illegible]cano „przeprowadzić referendum wśród ludności Wileńszczyzny o wejście w skład Litwy jej status w chwili obecnej i w perspektywie". Z tego wynikało, że niby ludność Wileńszczyzny wątpi dotąd, do kogo ta część Litwy ma należeć. Ponownie sala zdrowo zareagowała, jednoznacznie stwierdzając: przecież już postanowiliśmy utworzyć na terenie Wileńszczyzny Polski Narodowościowo - Terytorialny Kraj ze swoim statusem w składzie Republiki Litewskiej.

Mówi się, że sztuka — do trzech razy. Właśnie kiedy obrady zjazdu szły ku końcowi, zabrał głos gość z Łotwy. Zasugerował on zebranym wątpliwą „inicjatywę", która jak zaznaczył, zrodziła się tu, na miejscu, w toku obrad zjazdu. Prosił delegatów o poparcie ruchu obrony praw obywateli ZSRR mieszkających w republikach bałtyckich. Gospodarze ustosunkowali się z szacunkiem dla gościa, ale raczej na temat poparcia proponowanej idei zachowali się powściągliwie, gdyż, jak mówili, nie chcą podejmować decyzji w kwestii, na której temat nie było dyskusji. Kolejny raz zwyciężyła rozwaga.

CO WAŻNIEJSZE: FORMA CZY TREŚĆ?

Zapewne Czytelnik już zauważył, że na zjeździe najwięcej dyskutowano nie o treści, lecz o formie. Delegaci zastanawiali się, co utworzyć: Obwód, Okręg, Kraj, czy Republikę? **J. Ciechanowicz** mówił, że „kierując się zasadami realnej polityki trzeba utworzyć Polski Okręg Autonomiczny w składzie Republiki Litewskiej. W razie złośliwej antypolskiej reakcji władz, jeszcze zdążymy proklamować suwerenną Republikę Wschodniej Polski". Widocznie zdaniem deputowanego ludowego ZSRR na mapie Europy zamiast zjednoczonych Niemiec miałyby powstać dwie Polski...

Członek Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej **J. Mincewicz** proponując do głosowania kwestię proklamowania na Wileńszczyźnie Polskiego Narodowościowo - Terytorialnego Kraju w składzie Republiki Litewskiej m. in. powiedział: „Nie naruszajmy praw rozwoju przyrody. Każdy owoc musi dojrzeć. Teraz słowo za władzami Republiki".

Jednogłośnie przegłosowano za utworzeniem na Wileńszczyźnie Polskiego Kraju Narodowościowo - Terytorialnego w składzie Republiki Litewskiej. „Ukochana moja ziemio, Wileńszczyzny drogi kraj" — śpiewała sala wspólnie z zespołem ludowym „Ejszyszczanie" piosenkę autorstwa powyżej wspomnianego J. Mincewicza. Potem była tradycyjna „Rota" we wspólnym wykonaniu.

A więc, drugi etap II Zjazdu deputowanych samorządów Wileńszczyzny zakończył obrady. Delegaci postanowili nie składać swych pełnomocnictw i w razie potrzeby jeszcze w tym roku przeprowadzić trzeci etap Zjazdu. Pisząc niniejsze sprawozdanie nie stawialiśmy sobie na celu oceny znaczenia tej imprezy, jej blasków i cieni. Myślimy, że uczyni to samo życie i czas. Autorzy relacji pragnęli jak najuczciwiej przekazać to wszystko, co dostrzegli.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, dosłownie w przededniu Zjazdu w naszej gazecie zostały opublikowane wnioski Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, a w dniu obrad Zjazdu zamieściliśmy przedłożone przez powyższą Komisję projekty uchwał Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O terminach ugruntowania języka litewskiego w Litwie Wschodniej" oraz „O poprawie sytuacji gospodarczej Litwy Wschodniej", a także projekt Ustawy RL „O zmianie Ustawy o mniejszościach narodowych Republiki Litewskiej". Powyższe dokumenty m.in. przewidują zadośćuczynienie wielu postulatom i żądaniom ludności Wileńszczyzny, o których m.in. dyskutowano również podczas obrad pierwszego etapu II Zjazdu Deputowanych Samorządów Wileńszczyzny 1 czerwca br.

— Uważam, iż wnioski Komisji w sprawie tego, że na Wileńszczyźnie nieproporcjonalnie rozwijały się gałęzie gospodarki, że istnieje zacofanie w dziedzinach rozwoju gospodarczego i socjalnego, że niezbędne jest docelowe finansowanie dla przyśpieszenia rozwoju tego regionu są bardzo ważne — powiedział zabierając głos w dyskusji deputowany do RN Republiki Litewskiej **Z. Balcewicz.** Zaznaczył on, że przedłożone przez Państwową Komisję ds. Litwy Wschodniej wnioski i propozycje powinny stać się przedmiotem dyskusji zarówno delegatów Zjazdu, jak i w ogóle Rad różnych szczebli samorządów terenowych Wileńszczyzny.

Niestety, dokumenty te nie znalazły się w centrum uwagi delegatów Zjazdu. Widocznie zbyt późno zostały opublikowane i ludzie po prostu nie zdążyli z nimi się zapoznać. A szkoda, bo byłby to początek prawdziwego dialogu. Nie sprzyjała temu również właściwie kompletna nieobecność na Zjeździe członków powyższej Komisji Państwowej. Wydaje się, że nie skorzystali oni z możliwości spotkania się z deputowanymi samorządów Wileńszczyzny i zaprezentowania swoich wniosków oraz propozycji, wysłuchania racji drugiej strony. Gdyby tak się stało, delegaci Zjazdu na pewno więcej uwagi by udzielili nie formie, a treści, być może wspólnie poszukiwaliby dróg rozwiązania nabrzmiałych problemów. Od siebie chcielibyśmy zaznaczyć, że zaproponowane przez Państwową Komisję projekty uchwał i ustawy daleko nie są idealne. Warto je porównać z „Europejską kartą języków regionalnych i mniejszościowych", przyjętą przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy jeszcze w roku 1988. Natomiast z całą pewnością jest temat do dyskusji, do dopracowania przedłożonych przez Państwową Komisję dokumentów.

Niestety, praktycznie nie było też dyskusji nad treścią projektu statusu Polskiego Kraju Narodowościowo - Terytorialnego w składzie Litwy, który został przyjęty na Zjeździe. Jak już zaznaczyliśmy, więcej czasu i energii poświęcono uzasadnieniu, jaką formę samorządu narodowościowo - terytorialnego wybrać. Bodajże tylko G. Kutkowski mówił o potrzebie konkretnej działalności samorządów, skierowanej na zachowanie pamiątek historii oraz kultury, których na Wileńszczyźnie jest tak wiele i które są w tak opłakanym stanie. Od siebie chcielibyśmy dodać, iż przykład sąsiedniej Białorusi dowodzi, że nawet posiadając status republiki związkowej, można z powodzeniem wynarodowić, zrusyfikować ludność, zniszczyć autentyczną jej kulturę. Słowem, forma zawsze pozostaje rzeczą drugorzędną w stosunku do treści.

— Żeby tak teraz po proklamowaniu Kraju lżej się żyło... — powiedział jeden z uczestników zjazdu w powrotnej drodze do domu.

Wydaje się, że jeżeli nadal zarówno z jednej, jak i z drugiej strony będą same monologi, jeżeli nadal pozostaniemy głusi jedni wobec drugich to wątpliwe, czy komuś będzie lżej. Przynajmniej Litwinom i Polakom litewskim doprawdy będzie trudno. A żyć przecież musimy nie obok, lecz razem, bo tak chciała historia.

Jadwiga BIELAWSKA,
Robert PIOTROWSKI

UCHWAŁA

II ZJAZDU DEPUTOWANYCH RAD SAMORZĄDÓW WILEŃSZCZYZNY

O UTWORZENIU POLSKIEGO NARODOWOŚCIOWO-TERYTORIALNEGO KRAJU W SKŁADZIE LITWY

Drugi Zjazd Deputowanych Terenowych Rad Samorządów Wileńszczyzny **postanawia:**

1. Utworzyć na terenie Wileńszczyzny Polski Narodowościowo-Terytorialny Kraj ze swoim Statusem w składzie Litwy.

2. W skład Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju włączyć rejony wileński i solecznicki, miasto Podbrodzie, gminy podbrodzką i maguńską w rejonie święciańskim, gminy połukniańską, [illegible]cką, starotrocką i karaciską w rejonie trockim i jawniuską w rejonie szyrwinckim.

Inne jednostki administracyjno-terytorialne i poszczególne osiedla mogą być przyjęte zgodnie z ustawodawstwem Republiki Litewskiej.

3. Niniejszą Uchwałę i Projekt Ustawy Republiki Litewskiej o Polskim Narodowościowo-Terytorialnym Kraju skierować do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

4. Do chwili prawnego uznania Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej udzielić Radzie Koordynacyjnej pełnomocnictw do udziału w rozstrzyganiu kwestii dotyczących Kraju.

5. Dokumenty zjazdu opublikować w prasie.

6. Niniejsza uchwała nabiera mocy z dniem jej przyjęcia.

Przewodniczący zjazdu
T. PARAMONOWA,
H. POŻARYCKI

6 października 1990 r.

m. Ejszyszki

OŚWIADCZENIE

II ZJAZDU DEPUTOWANYCH RAD SAMORZĄDÓW WILEŃSZCZYZNY

My, deputowani Wileńszczyzny, kierując się ideałami niezbywalności praw człowieka i obywatela, zwracamy się do kierownictwa ZSRR, Litwy i opinii publicznej w sprawie polskiej mniejszości narodowej na Litwie.

W wyniku realizacji paktu Ribbentrop-Mołotow z dnia 23 sierpnia 1939 roku i układu z dnia 28 września tegoż roku, 10 października 1939 roku zostało zawarte porozumienie o przekazaniu Republice Litewskiej Wileńszczyzny.

Układ radziecko-litewski z dnia 10 października 1939 roku jest oczywistym naruszeniem prawa międzynarodowego, gdyż został zawarty bez uwzględnienia opinii ludności, mieszkającej na Wileńszczyźnie. W wyniku jego realizacji ludność polska została poddana brutalnym prześladowaniom.

Drugi Zjazd Deputowanych występuje:

1. do Rad Najwyższych ZSRR i Republiki Litewskiej o unieważnienie radziecko-litewskiego układu z dnia 10 października 1939 r., który był skutkiem potępionego przez obie Rady paktu Ribbentrop-Mołotow.

2. do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej o przyjęcie w porozumieniu z deputowanymi, reprezentującymi ludność polską, statusu ludności polskiej Wileńszczyzny.

3. do Rady Najwyższej ZSRR o unieważnienie wszystkich stalinowskich aktów prawnych, jak to uczyniono w stosunku do innych poszkodowanych narodów, na mocy których Polacy w latach 30—50 byli poddani masowym represjom i zagładzie.

Przewodniczący zjazdu
T. PARAMONOWA,
H. POŻARYCKI

6 października 1990 r.

m. Ejszyszki

Sesja Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego poparła uchwały II Zjazdu

Wczoraj odbyła się sesja Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego, w której obradach wzięli udział przewodniczący samorządów wszystkich szczebli rejonu oraz starosty gmin. Zebrani wysłuchali informacji deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Ryszarda Maciejkiańca o pracy i wynikach II Zjazdu Deputowanych Rad Samorządów Wileńszczyzny, utworzeniu Polskiego Narodowościowo - Terytorialnego Kraju w składzie Litwy. Na sesji głos zabrał członek Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej Arturas Merkys. Sesja absolutną większością głosów postanowiła zaaprobować uchwały II Zjazdu Deputowanych Rad Samorządów Wileńszczyzny.

M. ŁAWRYNIEC

Czytelnik — redakcja

Chcę do Ameryki!

„Droga redakcjo. Piszę do Was stary czytelnik „Kuriera Wileńskiego". Chcę wyjechać na stałe do USA. Nie mam tam krewnych i znajomych. Czy mogę zrealizować mój zamiar i do jakiego urzędu powinienem się zwrócić w tej sprawie.
Wilno, M. Subocz"

— Naturalnie, że najbardziej realną drogą jest otrzymanie zaproszenia z Ameryki — wyjaśnił naczelnik OWIR MSW Litwy **Sigitas KAZLAUSKAS**, którego poprosiliśmy o odpowiedź na pytanie Czytelnika. — Jeżeli natomiast nie ma komu przysłać zaproszenia, trzeba zwrócić się do Ambasady USA w Moskwie. Należy tam wypełnić stosowny kwestionariusz, a następnie Amerykanie będą badali własnymi kanałami, czy jest potrzebna im w kraju osoba w takim wieku, z takim zawodem itd. Jeżeli stwierdzą, że USA będą mogły zapewnić takiemu imigrantowi pracę i mieszkanie, to w ambasadzie zostanie załatwione stosowne zaproszenie i wysłane petentowi drogą pocztową. Całe to postępowanie z reguły zajmuje co najmniej pół roku. Wtedy można starać się o zezwolenie na wyjazd.

Chcę dodać od siebie, powiedział na zakończenie S. Kazlauskas, że takie prośby rozpatrywane są nader skrupulatnie i zezwolenia wydaje się rzadko.

Szykuj sanie latem

Zapewne tą mądrą zasadą kierował się menager generalny Międzynarodowego Instytutu Ekonomiki Przemysłu Przetwórstwa Mięsnego i Spożywczego w Heidelbergu (RFN) Martin März, który zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową w Litewskim Centrum Wystawowym.

Chodzi o to, że była ona poświęcona wystawie, jaką zamierza się przeprowadzić w Wilnie we wrześniu roku przyszłego. Według koncepcji instytutu, współpracującego blisko z „Litimexem", swe urządzenia do przetwórstwa produkcji rolnej będą prezentowały różne firmy Europy i USA.

— Spodziewamy się również, że tę wystawę będą mogli obejrzeć specjaliści z Polski, Szwecji, Finlandii — powiedział M. März.

Szczególne miejsce poświęci się w ekspozycji trwającej już dwa lata współpracy kombinatów mięsnych w Wilnie i Kłajpedzie z firmą z Heidelbergu.

Inf. wł.

Poznaj miasto

Zbliża się Święto Zmarłych. W związku z tym Koło ZPL Wileńskiej Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli pod patronatem ZM ZPL, Fundacji Kultury Polskiej na Litwie organizuje akcję sprzątania Cmentarza Bernardyńskiego. Połączona ona będzie z wycieczką po cmentarzu pod tradycyjnym hasłem „Poznaj miasto".

Zbiórka w niedzielę, 14 października. Będą pracowały dwie grupy. Pierwsza spotka się o godz. 10.30, druga o godz. 11.30 przy bramie cmentarnej. Zaprasza się także wszystkich chętnych uczestniczenia w pracach porządkowych.

Inf. wł.

„MĘŻCZYZNA W SZTUCE FOTOGRAFICZNEJ"

— tak nazwana ekspozycja działa obecnie w Tartu (Estonia). Zorganizowana została pod egidą Międzynarodowej Federacji Fotograficznej (AFIAP). Autorzy z 27 krajów nadesłali 2.500 fotogramów. Sukces towarzyszył wilnianom — srebrnym medalem został wyróżniony Petras Katauskas za pracę „Wilno — ośrodek kardiologiczny".

R. SZINKUNAS

KĄCIK MATRYMONIALNY

„Precz, precz smutek wszelki" brzmią słowa ludowej piosenki. Dodajmy do nich swoje: korzystajmy z życia, nie dajmy się losowi, przetrwajmy te skomplikowane czasy. Nic bowiem tak nie niszczy człowieka jak stres, frustracja, załamanie, przeżywanie swoich kłopotów w samotności.

Mieć przyjaciela lub przyjaciółkę, mieć z kim pomówić o życiu, zajrzeć w głąb siebie. W żadnym wypadku nie należy tłumić w sobie czy to żale, czy radości. Z kimś mówić o własnych problemach i umieć wysłuchać kogoś — oto niezbędny warunek równowagi życiowej. Osoba w każdym wieku może i powinna znaleźć odpowiedniego partnera. Dziś drukujemy kolejne ogłoszenia oraz informujemy, że upłynął równo rok, jak zamieściliśmy pierwsze oferty matrymonialne, a było to 14 października 1989 r. Mamy więc pewien „bank" danych. Zakładamy własną kartotekę, dzięki której można będzie skorzystać ze wszystkich publikowanych poprzednio ogłoszeń. Czynimy to na propozycję naszych Czytelników.

58. Wierzę, że jest gdzieś poważny, dobry mężczyzna, tak samo jak ja po 50-ce, potrzebujący zrozumienia, serca i przyjaźni. Jestem sama, mam mieszkanie w pobliżu Wilna, a pracuję w mieście. Jestem wyrozumiała, spokojna. Chcę poznać pana, w podobnym wieku, lub starszego, który stałby się partnerem na dalszą drogę życia.

59. Czuję się ostatnio bardzo osamotniona. Mam 46 lat, jestem Polką urodzoną w Wilnie, wzrostu średniego, szatynka, szczupła, znak Zodiaku Wodnik. W życiu codziennym jestem praktyczna, tolerancyjna, nie mam wygórowanych wymagań. Jestem materialnie niezależna, mam mieszkanie, ogród. Moja dorosła córka posiada własną rodzinę i mieszka osobno. Chciałabym poznać pana narodowości polskiej, w podobnym wieku lub nieco starszego z myślą o zawarciu małżeństwa. Chodzi mi o to, aby nie nadużywał alkoholu, był prawdziwym przyjacielem. Odpowiem na wszystkie listy.

60. Moje zainteresowanie Litwą wzrosło ostatnio. Chłonę wszelkie wiadomości stamtąd. Jej dążenie do niepodległości imponuje mi. Mam 39 lat, jestem samotny, mam intelektualne zainteresowania. Poszukuję partnerki, osoby inteligentnej, z którą mógłbym zawrzeć przyjaźń, korespondować, rozmawiać na tematy polityczne, literackie, kulturalne oraz odwiedzać się nawzajem w Polsce i Litwie.

Drodzy Czytelnicy! Zamieściliśmy wczoraj wypełniony wzór przekazu pocztowego na 26 rubli. Jest to opłata za wydrukowanie ogłoszenia matrymonialnego w naszym „Kąciku". Chcąc otrzymać czyjś adres, wypełniamy taki sam przekaz, tylko na sumę 4 ruble. Wraz ze swoim listem należy przesłać do redakcji kwitek otrzymany na poczcie. Za skorzystanie z kartoteki będzie się płaciło również drogą pocztową w zależności od ilości wybranych adresów. Skorzystać z kartoteki można w każdy poniedziałek, poczynając od 15 października br. w godzinach od 10 do 19, 12 piętro, pokój 1208, tel. 42-79-64.

Wywiad aktualny

Samochodem do... Zimbabwe

Na odbytej ostatnio w Helsinkach konferencji Międzynarodowej Federacji Turystyki (Alliance Internacjonale de Tourisme) Litwę przyjęto do niej jako członka-obserwatora. Jakie stwarza to perspektywy? — zapytaliśmy o to przewodniczącego Związku Automobilistów republiki Mariusa PAGIRYSA po jego powrocie z Helsinek.

— Zapewne trzeba najpierw powiedzieć, że federacja zrzesza nie tylko praktycznie wszystkie kraje europejskie, ale też z innych kontynentów. Na przykład, taki egzotyczny jak Zimbabwe. Więc nasi miłośnicy czterech kółek mogą szykować się do podróży do tego kraju.

Jeśli natomiast mówić poważnie, to członkowie federacji stale wymieniają ze sobą obszerny bank danych. Powiedzmy, jeżeli turysta z Belgii zechce we wrześniu pojechać do którejkolwiek prowincji Włoch, to zwracając się do swego oddziału federacji zdoła otrzymać odpowiedź na wszystkie pytania: jaka jest pogoda, ile kosztuje pobyt w hotelu lub na campingu, gdzie są usytuowane stacje benzynowe i placówki serwisu, jakie są lokalne osobliwości itd.

Między innymi, szczególną uwagę zwraca się na udzielanie operatywnej pomocy lekarskiej w razie awarii. Na przykład, w Austrii jest kilka specjalnych lądowisk helikopterowych, rozmieszczonych z takim wyrachowaniem, aby lekarze mogli dotrzeć do poszkodowanych w ciągu 15—20 minut od otrzymania wezwania.

Co zaś dotyczy republik bałtyckich, to przez długi czas były one terra incognita — dostęp dla obcokrajowców był tu bardzo ograniczony. My też dotychczas wyjeżdżaliśmy samochodami za granicę dosyć rzadko, przy tym nie mając wystarczającej informacji, na własne ryzyko. Teraz natomiast uzyskujemy dostęp do niezbędnej informacji wszystkich krajów członkowskich federacji i z kolei będziemy udostępniali dane również wszystkim, którzy zechcą do nas przyjechać. Naturalnie, będzie to wymagało również rozwiązania wielu problemów dotyczących rozwoju infrastruktury turystyki na Litwie, rozszerzenia sieci stacji benzynowych, moteli, warsztatów naprawczych itd. I tu nie obejdziemy się bez pomocy firm zagranicznych, które w przyszłości będą mogły liczyć na niezłe dochody.

Turystyka — to również kontakty osobiste. Pomożemy w nawiązaniu znajomości, np. z jakąś rodziną szwedzką lub niemiecką, aby bez szczególnych problemów dewizowych można było gościć nawzajem u siebie. Okno na Europę, jak też na cały świat, otwiera się coraz szerzej.

Zanotował
Modest SZEJNBERG

„Psalmy" — w Kownie

Jutro otwarcie wystawy prac prof. Andrzeja Strumiłły

Miejmy nadzieję, że tym razem otwarcie tej wystawy dojdzie nareszcie do skutku. Miała ona być zaaranżowana w kwietniu br. w wilię Wielkiej Nocy. Niestety, blokada gospodarcza nałożona na republikę pokrzyżowała w ostatniej chwili przyjazd do Litwy znakomitego polskiego artysty-plastyka, profesora Andrzeja Strumiłły, pochodzącego z Litwy (w niedalekiej przeszłości — bohatera łamów naszego dziennika). I oto teraz wystawa doszła do skutku.

Wszystkich zainteresowanych Czytelników informujemy, iż **uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się jutro, 12 października o godz. 16 w Kowieńskiej Galerii Obrazów im. Žilinskika.** Twórca polski przedstawi tu swój bogaty dorobek artystyczny w postaci cyklu „Psalmy" (tematyka hebrajska w przekładzie Czesława Miłosza). Cykl ten udostępnia Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Sejnach. Autor tych prac — Andrzej Strumiłło — dołącza tu również 53 rysunki (sztuka minimalistyczna) ze zbiorów Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi, jak też 10 prac ze zbiorów prywatnych.

Tej wspaniałej, zakrojonej w szerokiej skali imprezie artystycznej z udziałem wiceministra kultury i sztuki Polski Michała Jagiełły patronuje (jak też ją finansuje) Kowieński POP-Klub utrzymujący ścisłe związki, wymianę kulturalną z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Sejnach.

Tam to, w Sejnach, niżej podpisana miała okazję obejrzeć i podziwiać cykl wspomnianych wyżej wybranych „Psalmów" profesora Andrzeja Strumiłły prezentowanych obecnie w Kownie. Wszystkim miłośnikom sztuki gorąco polecam to uczynić jutro w grodzie nad Niemnem. Wstrząsające w swojej wymowie, wspaniałe, monumentalne dzieła, poruszające serce i umysł i pozostawiające na bardzo długo niezatarte wrażenia.

Alwida ROLSKA

Kurki... do śmietnika

Czytelnicy z pewnością wiedzą, jaka przygoda zdarzyła się z grzybami, zwłaszcza z kurkami. Udający się za granicę turyści tego lata zaczęli masowo nabywać je od ludności. Ale celnicy nie przepuszczają kurek za granicę. Towar ten na granicy z wielką gorliwością wyłapują, bezlitośnie wypróżniają torby podróżujących.

...Ostatnio miałam okazję być na punkcie granicznym w Lazdijai. Nie dojeżdżając do urzędu celnego zauważyłam obok drogi coś żółtego zrzuconego w stos. Pomyślałam, że to jesienne liście. Przyjrzałam się, alež to kurki! Dosłownie pokryte jest nim całe zbocze drogi. Część grzybów już zeschła, ale trafiały się także świeże. To widocznie tchórzliwi „przemytnicy" dobrowolnie rozstali się ze specyficznym towarem nie czekając na spotkanie z celnikiem.

W samym urzędzie celnym także nie lepszy jest widok. Są tam całe stosy kurek. W naszej obecności odebrano turystom ogromne torebki z grzybami, i posiadacze wyrzucali ich zawartość na asfalt. Wkrótce zbliżyło się dwóch robotników urzędu celnego i łopatami zgrzebywało grzyby do pojemników na śmieci.

Oczywiście, urząd celny jest miejscem, gdzie nie można wyrażać szczególnego oburzenia, ludzie jednak głośno mówili: „Co za niegospodarność".

I to słuszne. A przecież warto byłoby (skoro już zabroniono wywozić) zorganizować skup grzybów, by skierować je do przetwórstwa. Sprawą tą może się zająć, powiedzmy, terenowa spółdzielnia Związku Spożywców. Oto co powiedział mi telefonicznie jej przewodniczący Algirdas Kreiza:

— Nasi pracownicy niekiedy dyżurują w urzędzie celnym, ale niewiele uzyskują. Nerwowi, zrażeni niepowodzeniem turyści nie chcą sprzedawać nam grzybów.

Dlaczego? Okazało się, że spółdzielnia rejonowa płaci zaledwie po półtora rubla za kilogram kurek (porównajcie: w punkcie skupu — 6—8 rubli). Można tylko przypuszczać, ile ten zakup kosztował turystom, nie jest więc zaskakująca ich reakcja na śmieszną cenę.

Krótko mówiąc, smutny jest los darów leśnych. Sam nie skorzystam, ale innemu też nie dam.

T. KARDIS

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

SPORT

MIĘDZY NAMI, PIŁKARZAMI

✤ W miniony poniedziałek piłkarze wileńskiej „Polonii" w kolejnym spotkaniu i ligi mistrzostw Litwy zmierzyli się z „Zalgirietisem-74" i wygrali — 4:2. Trzykrotnie na listę bombardierów wpisywał się T. Jurgielewicz. Po tym pojedynku na łączny dorobek „Polonii" składa się 25 pkt. Plasuje się ona na 6 miejscu w tabeli.

W najbliższym meczu 13 października „Polonia" będzie miała za rywala „Dainawę" Weisejai.

✤ Piłkarze radzieccy na szczeblu reprezentacji mieli ostatnio dwa sprawdziany, a w obu wypadkach rywalem ich były piłkarze z Izraela. Te próby się wypadły wyraźnie na korzyść drużyn radzieckich, jako że „olimpijczycy" zwyciężyli — 6:2, a reprezentacja klubów ZSRR — 3:0. Tej ostatniej barw bronił również do niedawna grający w wileńskim „Żalgirisie" W. Iwanauskas.

✤ Brazylijski piłkarz wszechczasów Pele zaprosił na jubileusz 50-lecia pomocnika włoskiej drużyny „Lecce" S. Alejnikowa. 31 października były dynamowiec z Mińska wybiegnie na płytę legendarnej „Maracany" w składzie reprezentacji świata, która się zmierzy z Brazylią.

„DZIĘKUJEMY ZA TAK SERDECZNE PRZYJĘCIE"

— tymi słowy żegnali Kowno R. Pancewicz i W. Zajączkowski — kierownicy zespołu białostockiej „Gwardii", która wzięła udział w międzynarodowym turnieju bokserskim o Puchar „Żalgirisu", a potakiwali im również pozostali członkowie drużyny.

W dniach 4—7 października w Kownie gościło około 100 mistrzów ringu z różnych miast Rosji, Łotwy jak też z Polski. Obsada miała być jeszcze okalalsza, ale w związku z kłopotami wizowymi nie mogli przybyć Węgrzy, Czechosłowacy i Niemcy.

Poziom turnieju był naprawdę wysoki, a najwięcej zwycięstw w finałach święcili gospodarze. Dobrze spisali się goście z Czelabińska. W tak solidnej kompanii wcale nie w czoli statystów wypadli też bokserzy z Białegostoku, toteż trener J. Żyliński nie ukrywał zadowolenia. Brązowy medalista ostatnich mistrzostw Polski D. Snarski zwyciężył w wadze do 60 kg, a R. Szrewienieta oraz P. Gazawkiewicz wywalczyli 3 lokaty w wadze do 57 i 75 kg.

Zwycięzcami turnieju zostali: w wadze do 48 kg — P. Fajzulin (Czelabińsk), w wadze do 51 kg — A. Rebuchin (Perm), w wadze do 54 kg — W. Biczliuaitis (Kowno), w wadze do 57 kg — S. Zakirow (Czelabińsk), w wadze do 60 kg — D. Snarski (Białystok), w wadze do 63,5 kg — A. Nosowas (Kowno), w wadze do 67 kg — A. Gumuliauskas (Kowno), w wadze do 71 kg — S. Fiedotow (Czelabińsk), w wadze do 75 kg — A. Lifanow (Łotwa), w wadze do 81 kg — A. Liudwinawiczius (Kowno), w wadze do 91 kg — J. Kuzniecow (Perm), w wadze powyżej 91 kg — W. Mielnikow (Łotwa).

Litewscy bokserzy zostali zaproszeni do udziału w tradycyjnym turnieju im. F. Stamma, jaki w dniach 6—12 listopada rozegrany zostanie w Warszawie.

R. TIRILIS i TASS

ELEKTRONY

LIETUWA — 11.X — **„Grom z jasnego nieba"** o 11, 13, 15, 17, 19, 21. 12—14.X — Program Międzynarodowego Ryskiego Festiwalu Filmowego o 11, 14.15, 17.30, 20.45.

HELIOS (Moskwa) — I sala — **„Mister Pitkin na zapieczu wroga"** o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — **„Hrabia Robiela"** o 10.20, 12.20, 14.20, 16.20, 18.20, 20.20.

PERGALE — **„Miłe bestie"** o 11, 15, 19. **„Tatuslowie"** o 13, 17, 21.

WIDEOESANSE — Edie Murphy w filmie **„Złote dziecko"** o 14, 16. **„Salon madame Kitti"** o 18, 20.30.

WILNIUS — **„W starym piecu diabeł pali"** o 11.30, 16, 20.30. **„Mayerling"** (2 serie) o 13.15, 17.45.

WIDEOESANSE — Kreskówki amerykańskie o 12, 14.25, 16.30, **„Rzeka śmierci"** o 18.10. **„Aerozole"** o 21.

WINGIS — **„Szczękі"** o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

WIDEOESANSE — **„Miecz żółtego tygrysa"** o 15, 17. **„Emanuela"** o 19, 21.

LAZDYNAI — **„Mister Pitkin na zapieczu wroga"** o 12, 14, 16, 16, 20. 13, 14.X o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

WIDEOESANSE — **„Gra śmierci-2"** o 15, 13, 14.X o 13, 15. **„Noc czarnlejsza niż skrzydło kruka"** o 17. **„Chrzęszcząca bukurydza i malina"** (dla dorostych) o 19, 21.

TAIKA — **„Skazany na samotność** o 13.30, 15.30, 19.30, 21.30. **„Kochajmy"** o 17.30, 13, 14.X — **„Bajka o zakochanym malarzu pokojowym"** (dla dzieci) o 11.30.

WIDEOSALON — **„Głód"** (dla dorostych) 1, 2 filmy o godz. 13, 21. **„Kto wymyślił królika Rogera?"** o 16.10, 18.40.

AIDAS — **„Skazany na samotność** o 13, 18. **„Kochajmy"** o 20.

DRAUGYSTE — **„Skazany na samotność"** o 12, 15.30, 17.15, 19. **„Miłe bestie"** o 13.45, 20.45.

AUSZRA — **„Lisy Alaski"** o 10.30, 14.50, 17, 21.10.

WIDEOESANSE — S. Stalone w filmie **„Ze wszystkich sił"** o 10.40, 12.50, 15. **„Srebrna kula"** o 17.10. **„Piątek, trzynastego"** Film III o 19.20, 21.20.

PLANETA — **„Jezus"** (w jęz. ros.) o 14, 16.20, 16.40. **„Panny z Wilka"** o 21.10.

ADRIA (Spalis) — **„Pułapka na samotnego mężczyznę"** o 17, 19, 20.45. 13, 14.X o 15, 17, 19, 20.45.

TEWYNE — Wideosalon — „Siedmiu wspaniałych gladiatorów" o 12. **„Bez kompromisu"** o 14. **„Rambo-2"** o 16. **„Bilitis"** (dla dorostych) o 18. **„Wszystko, co chcieliście wiedzieć o seksie, ale nie śmieliście zapytać** (dla dorostych) o 20.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 11 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Człowiek i ziemia. 8.55 — Polityka. 18.00 — Uczymy się angielskiego. 18.30 — Reforma gospodarcza. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — W świecie muzyki. 19.45 — Pół godziny po lekcjach. 20.15 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Aktualia. 21.45 — Studio rządowe. 22.45 — Koncert. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Dobranoc.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.30 — Kreskówka. 7.50 — Almanach „Dookoła świata". 8.50 — Tańczą Eskimosi. 9.15 — TV film fab. „Krzysztof Kolumb". Odc. 4. 10.25 — Gazeta dla dzieci. 11.25 — Collage. 11.30 — Czas. 12.00 — Szachowe mistrzostwa świata. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Skarbnica muzyki. 15.35 — TV film dok. 15.55 — Informator naukowy. 16.40 — Do lat 16 i więcej. 17.30 — Czas. 18.00 — Zmiana szyldu czy NEP? 18.30 — Sekwencja. 18.50 — TV film fab. „Krzysztof Kolumb". Odc. 4. 20.00 — Czas. 20.40 — Szachowe mistrzostwa świata. 20.55 — Komunikat MSW. 21.10 — Znajomość TV. Światosław Fiodorow. 22.40 — Portrety jazzowe. 23.50 — Służba nowości TV. 0.15 — TV film „Gołąbka". Odc. 4. 1.20 — Pogadanki o plastykach. A. Sawrasow. 2.00 — Benifis Ludmiły Gurczenko.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film n.-p. 7.35, 8.35 — Literatura dla kl. VIII. 8.05, 9.05 — Język hiszpański. 9.35, 10.35 — Literatura dla kl. VIII. 10.05 — Biblioteka. 11.05 — TV film fab. „Biedna Masza". Odc. 1. 12.10 — Gimnastyka rytmiczna. 12.40 — TV film dok. 13.05 — TV film „Za niebieskimi nocami". Odc. 1. 16.00 — F. Czesnokow — Literatura dla dzieci". 16.30 — Film n.-p. „Zakazane miasto". Z cyklu „Kultura Chin". 17.30 — Czas. 18.00 — Collage. 18.05 — Człowiek wiczorem — pieśni. 18.30 — Piłkarskie mistrzostwa ZSRR. „Torpedo" — „Dynamo" Moskwa. Podczas przerwy — Dobranocka. 20.20 — TV wyciecz-ka „Portret akwarelowy". 20.40 — Na sesji RN ZSRR. 21.10 — Dziennik sesji RN RFSRR. 22.10 — TV film fab. „Biedna Masza". Odc. 2.

Kalendarium

✶ Czwartek (11.X) jest 284 dniem 1990 r. Do końca roku 81 dni.

✶ Znak Zodiaku — Waga (23.IX—23.X).

✶ Imieniny: Emila, Aldony, Dobromiły.

✶ Wschód Słońca — 7.41, zachód — 18.32. Długość dnia 10 godz. 51 min.

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 października zachmurzenie zmienne, wiatr zachodni, umiarkowany do silnego, deszcz, temperatura 10—12 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy 6—11, w dzień 10—14 stopni.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „100 lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 10.20 — Domowe przedszkole. 10.45 — „Ulice San Francisco" (odc. 5) — serial krym. prod. USA. 11.35 — To się może przydać. 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: Kwant, a w nim „Ordy" — serial animowany prod. japońskiej. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Spojrzenia" — magazyn poświęcony sprawom ZSRR. 16.55 — Rewizja nadzwyczajna. 19.20 — Magazyn katolicki. 19.45 — XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Ulice San Francisco" (odc. 5) — serial krym. prod. USA. 22.00 — Interpelacje. 23.00 — „Pegaz" magazyn aktualności kulturalnych. 23.30 — Program publicystyczny. 23.50 — Wiadomości wieczorne. 0.05 — Gwiazda rythm and bluesa: Eddie C. Campbell.

PIĄTEK, 12 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Studio rządowe. 9.10 — Pół godziny po lekcjach. 9.40 — Reforma gospodarcza. 18.10 — Film dok. 18.30 — Przyroda i my. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — Wciąż niedokończony temat. 19.50 — Program sportowy. 20.30 Dobranocka. 21.00 Panorama. 21.30 — Szanujmy słowo. 21.35 — Aktualia. 21.50 — Labirynt. 22.50 — Wieczory jazzowe w Nerindze. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Film fab. „Brunet wieczorową porą".

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.30 — Muzykom o muzyce. 8.10 — TV film fab. „Motyw Arbatu". 10.40 — Do lat 16 i więcej. 11.30 — Czas. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Koncert. 14.55 — TV film dok. 15.45 — Dialog z komputerem. 16.30 — Koncert. 16.45 — Wesołe starty. 17.30 — Listy z Ameryki. 18.20 — Spiewak z kompanii Jewgienij Martynow. 19.00 — Premiera TV filmu fab. „Nie pętaj się pod nogami". 20.00 — Czas. 20.40 — Collage. 20.45 — W rządzie ZSRR. 20.55 — To było, było... 21.15 — Program „Perspektywy". 0.15 — Służba nowości TV. 0.40 — TV film „Strach". 1.55 — Pieśni J. Antonowa. 2.35 — Duet clownów.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film n.-p. 7.35, 8.35 — Literatura dla kl. V. 8.35, 9.05 — Język angielski. 9.35, 10.35 — Historia dla kl. VIII. 10.05 — Mama, tata i ja. 11.05 — TV film fab. „Biedna Masza". Odc. 2. 12.15 — Cyrk na wodzie. 13.05 — TV film dok. 13.15 — TV film „Za niebieskimi nocami". Odc. 2. 16.00 — Koncert. 17.10 — Film dok. 17.30 — Czas. 18.00 — Spotkanie z zasł. trenerem ZSRR A. Gomelskim. 18.55 — Collage. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Festiwal filmowy o puchar sympatii widzów. Premiera filmu dok. „Gdzie są pieniądze". 19.40 — Sport dla wszystkich. 19.55 — Koncert. 20.40 — Na sesji RN ZSRR. 21.10 — Dziennik sesji RN RFSRR. 22.10 — Premiera TV filmu fab. „Los". Odc. 1—2.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „Życie od kuchni" (6) — serial czeso.-słowacki. 11.55 — Szkoła dla rodziców. 13.00—16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Nowości techniczne dla młodych widzów. 17.45 — Dla dzieci: Cluchcia. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Raport — publicystyka międzynarodowa. 18.55 — „Start Trek, następne pokolenie" (odc. 6) — serial prod. USA. 19.45 — XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Matka Królów" — film fab. prod. polskiej. 23.20 — Kwadrans prawdy. 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Program rozrywkowy.

Adres redakcji: 232019, m. Wilno al. Kosmonautów 60.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-02; odpowiedzialny — 42-79-49; zast. sekretarza odpowiedzialnego — 42-79-50; sekretariat — 42-79-55; literatury — 42-79-88; stołeczny oraz aktualności — 42-79-77; 42-79-82; listów — 42-75-76, 42-86-65, 42-68-43; gospodarczy — 42-79-73; 42-19-63, 42-19-54; ogólnokrajowy — 42-79-70; felietonów i sportu — 42-86-83; organizacyjny oraz reklamowo-komercyjny — 42-86-81; działy państwa i samorządu terenowego — 42-79-56, 42-78-63; 42-77-72, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; stylistki — 42-72-92; tłumaczki — 42-72-66; biuro maszynowe — 42-13-81; rownik gospodarczy — 42-72-78; redakcja nocna — 42-19-63, 42-19-54.

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku.

Cena 10 kop.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku. Redaktor naczelny Zbigniew Balcewicz. Adres redakcji: 232019, m. Wilno al. Kosmonautów 60. TELEFONY: Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-02; odpowiedzialny — 42-79-49; zast. sekretarza odpowiedzialnego — 42-79-50; sekretariat — 42-79-55; literatury — 42-79-88; stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, 42-79-82; listów — 42-75-76, 42-86-65, 42-68-43; gospodarczy — 42-79-73; 42-19-63, 42-19-54; ogólnokrajowy — 42-79-70; felietonów i sportu — 42-86-83; organizacyjny oraz reklamowo-komercyjny — 42-86-81; działy państwa i samorządu terenowego — 42-79-56, 42-78-63; 42-77-72, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; stylistki — 42-72-92; tłumaczki — 42-72-66; biuro maszynowe — 42-13-81; rownik gospodarczy — 42-72-78; redakcja nocna — 42-19-63, 42-19-54. Wydawca: Rada Najwyższa Republiki Litewskiej. Drukarnia: Wilno, al. Kosmonautów 60. Indeks 67218 NR 322 Nakład 58000 egz. Zam. 2283